Nr. 274. We Lwowie, Sroda d. 28. Listopada 1866. Rok V.

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie austrjac. . 4 złr. 30 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii. . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie**: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**: na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoński*: rue des Tournelles, 20. **We Wiedniu**: p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile. 22, tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*. Wollzeile, 9. **W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Z dniem **19. listopada** b. r. rozpoczął **Sejm krajowy swoje posiedzenia** — Sprawozdania z tych posiedzeń umieszczamy w Gazecie **w obszernem streszczeniu, zaś ważniejsze mowy posłów i wnioski dosłownie.**

Przedpłata na Gazetę Narodową

wynosi:

Z przesyłką pocztową:

Na 4 miesiące tj. od 1. grudnia 1866 do końca marca 1867 **6** złr. **40** c.
miesięcznie . . . . **1** „ **60** „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

Na 4 miesiące tj. od 1. grudnia 1866 do końca marca 1867 **5** „ — „
miesięcznie . . . . **1** „ **30** „

Razem z przedpłatą na Gazetę można przysyłać przedpłatę na **„Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych“** w kwocie . . . . 11 złr.

Na **Broszurę „Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie . . . . 65 cnt.

Na **dramat** ś. p. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem **„KRZYWDA I ODWET“**, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie . . . 50 cnt.

Na **KARTĘ POLSKI** . . 2 złr. — „

Na **HALICZANINA**, kalendarz na rok 1867 z przesyłką pocztową . . . . 60 ct.

Na dzieło o **RACHUNKOWOŚCI** L. Pierożyńskiego . . . . . 1 zł. 30 „

Na Sprawozdanie z posiedzeń sejmu 1865/6 kompletny egzemplarz 5 złr. — cnt.

Sprawy sejmowe.

VII.

Siedm posiedzeń minęło, dzisiaj będzie ósme, a dotąd dopiero petycja miasta Lwowa o podatku domowo czynszowym załatwiona. Z petycji tej wybrał Wydział dwa punkta: 1) Przedłużenie uwolnienia od podatków dla domów nowych aż do r. 1869 i; 2) potrącanie nie 15%, lecz 30% na *sarta tecta*. Obu tych punktów nie rozszerzył Wydział na wszystkie miasta galicyjskie, opłacające podatek domowoczynszowy; dopiero w sejmie to uczyniono. Uchwały w tych dwu punktach są raczej petycjami sejmowemi do rządu, gdyż dotyczą zmniejszenia podatków państwowych. Wniosek zaś Wydziałowy pominął zupełnie punkt trzeci pety ji miasta Lwowa, zawisły wyłącznie od uchwały sejmowej.

Miasto Lwów prosiło, aby nowe, do roku 1869 zbudowane domy uwolnić i od dodatków indemnizacyjnych i krajowych. Dotychczasowe uwolnienia od państwowych podatków nie skłoniły kapitalistów do budowy domów we Lwowie, z powodu, iż w Galicji dodatki indemnizacyjne i krajowe wynoszą już teraz 62½ centa od każdego reńskiego stałych podatków państwowych i z każdym rokiem zwiększać się będą.

Uwolnieniem nowo do r. 1869 budowanych domów byłby fundusz krajowy i indemnizacyjny obecnie nic nie stracił, a po 10 lub 12 latach przybyłoby mu znacznie wpływów z tych teraz uwolnionych domów. Otóż ten najważniejszy punkt w petycji lwowskiej wniosek Wydziału krajowego pominął milczeniem, a w Izbie nikt o nim nie wiedział, więc nikt nie podniósł, chociaż posłowie lwowscy powinni byli o nim wiedzieć i dopilnować.

W wielu sejmach krajowych, gdzie dodatek indemnizacyjny i krajowy wynosi zaledwie kilkanaście procentu od stałych podatków, uwolniono nowobudowane domy od tego dodatku na czas uwolnienia tychże od podatków państwowych.

Lecz pominąwszy tę niedostateczność w uchwale, cieszyć się przynajmniej potrzeba, że jedna sprawa załatwiona w ciągu siedmiu posiedzeń! Z powodu kilku świąt greckich w grudniu, zaledwie jeszcze 14 będzie posiedzeń, więc spodziewać się należy, iż przecież przyjdą jeszcze jakie wnioski do uchwały, jeżeli odpowiedź na pismo odręczne, preliminarz i zmiana §§ 11 i 13 ustawy wyborczej, jako wnioski rządowe, będą pierwej niż w tych 14tu posiedzeniach załatwione.

W razie niezałatwienia tych wniosków rządowych przed Bożem narodzeniem, trzeba będzie sejmowi prosić o przedłużenie sesji, czego konieczność już teraz przepowiedzieć można. Dopiero komisje sejmowe zostały wybrane, dopiero rozpoczną swe narady. Na dni kilka nie ma teraz sejm żadnego materjału do obrad. Wnioski w komisjach wypracowane będą najprędzej za tydzień, więc nastąpić musi przerwa w posiedzeniach sejmowych. Do drugiego czytania wniosków komisyjnych przyjdzie dopiero około 8. lub 10. grudnia. Do 22. grudnia niepodobna wszystkich załatwić. Przedłużenie sesji będzie nieuniknionem.

Dotąd nie było koła sejmowego, ani klubu ściślejszego. Próbowano skleić klub, ale jakoś nie szło. Mechanicznie klub skleić się nie da, a do wyrobienia programu nie przyszło. Lecz gdy wybory do rozmaitych komisyj nie poszły po woli większości posłów polskich, odkąd jeden z panów posłów porozumiał się z frakcją klerykalną, i przy jej pomocy i przy pomocy kilkunastu głosów, któremi sam rozporządza, rozstrzygał wybory, a zdawało się, że rozstrzygać będzie i wnioski — więc uczuto potrzebę zebrania koła polskiego. Wczoraj było pierwsze zebranie. Sprawa szkolna, sprawa zmiany wyborczej ordynacji były na porządku dziennym. Zgodzono się, aby przy dzisiejszych wyborach do komisji edukacyjnej głosować na następujących posłów: Dietl, Mayer, Sawczyński, Czerkawski, Ruczka, Skrzyński Ludwik, Kabat, ks. Manasterski, ks. Litwinowicz, hr. Gołuchowski, hr. Adam Potocki, Samelson, ks. Ustjanowicz. Otóż ciekawi jesteśmy, o ile w tem głosowaniu będzie solidarności. Dowiemy się o tem dopiero na przyszłem posiedzeniu.

Przegląd polityczny.

N. fr. Presse zapowiada, że w ciągu tego tygodnia ma być ogłoszony cały szereg różnych reform. Najprzód ma *Gazeta Wiedeńska* ogłosić znaną już po części reformę rachunkowości państwowej, następnie ma być ogłoszoną nowa organizacja sądownictwa, do której przeprowadzenia, jak wiadomo, powołani zostali prezydenci sądów wyższych pp. Christiani i Wenisch. Reformy rzeczone zostaną wprowadzone w życie na drodze rozporządzeń.

Prawie wszystkie sejmy krajowe postanowiły odpowiedzieć na cesarskie pismo odręczne, wystosowane do hr. Belcrediego, które jako reskrypt odczytano przy zagajeniu sejmów niewęgierskich, adresem do tronu. Wysadzona przez sejm niższo austrjacki komisja adresowa ukończyła już swoją pracę i wygotowała projekt adresu, którego treść a poczęści i dosłowne ustępy tutaj umieszczamy:

Na wstępie wyraża adres wdzięczność sejmu za objawione w reskrypcie zadowolenie monarsze z patrjotycznego zachowania się kraju. Dalej upewnia sejm monarchę, że zawsze gotów wszelkie dla swego cesarza i pana, dla całości i potęgi państwa ponosić ofiary.

„Przekonanie — powiada adres — o niezachwianej wierności i o przywiązaniu narodu, powinno być dla boleśnie dotkniętego serca W. c. k. Mości pociechą i zarazem dać zapewnienie, że państwo, którego dom panujący z narodem od wieków tak silnemi połączony jest węzłami, nawet i po największych wstrząśnieniach na nowo wzmocnione, podnieść się może. Do tego potrzeba jednak nasamprzód z jednej strony dokładnego zbadania powodów, które sprowadziły owe wstrząśnienia, z drugiej strony wydobycia wszelkich materjalnych i moralnych sił i bezzwłocznego, sprężystego użycia tych sił. Najwierniejszy i najposłuszniejszy sejm niższoaustrjacki uważa za powinność prawdziwego patrjotyzmu współdziałanie swe w obydwóch tych kierunkach, i pozwala sobie na teraźniejszej ostatniej sesji swego perjodu wyborczego, odwołując się do swego zeszłorocznego najuniżeńszego adresu, w którym wyrażone obawy najnowszemi doświadczeniami niestety stwierdzone zostały, skreślić W. c. k. Mości położenie kraju, jak i wpływ, jaki na to położenie wywiera polityka tych ministrów, którzy przemawiali za zawieszeniem praw konstytucyjnych. Pomimo świetnych zwycięztw naszej przez wysoko uzdolnionych dowódzców prowadzonej armii południowej i floty, pomimo waleczności armii północnej, sprowadziły niepowodzenia na północnym teatrze wojny wyparcie Austrji z Niemiec i odstąpienie jednego królestwa pod najniekorzystniejszemi warunkami. Jakkolwiek przy bezstronnem zbadaniu wypadków, nie można upokarzającego zakończenia wojny ostatniej przypisywać jedynie spowodowanemu przez niektórych członków ministerstwa dzisiejszego zawieszeniu życia konstytucyjnego, to jednak zaprzeczyć trudno, że wzrastające od czasu zasystowania rozdwojenie i osłabienie Austrji i wzmagający się ciągle między ludnością pesymizm chytrze przez naszych nieprzyjaciół jest wyzyskiwany, i że się dzięki owej polityce, wobec grożącego niebezpieczeństwa samowolnie pozbawiono tego organu, który był powołany i uprawniony obudzić zapał narodów do walki o prawo i wolność, i wezwać do powszechnego podniesienia się i do odparcia najniesłuszniejszego napadu. Jak Wasza c. k. Mość w manifeście z 17. czerwca b. r. ubolewałeś, że w chwili tak stanowczej nie miałeś zgromadzonych około tronu reprezentantów wiernych swych ludów, tak też i kraj, dotknięty w swym patrjotyzmie ubolewał, że gdy reprezentacja Węgier aż do dnia 26. czerwca sejmowała: wspólna reprezentacja konstytucyjna krajów z tej strony Litawy, wobec grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa, bezczynnie milczeć musiała. Najdotkliwszym i najboleśniejszym wa-

Sprawa teatru polskiego.

(Dokończenie.)

Ale i tak szczupły skład nawet marnieje przez niestosowne użycie. Nie wiemy kto rozdaje role, czy reżyser, czy dyrekcja — to jednak pewna, że rozdaje je ktoś, co często zdradza wielką nieznajomość warunków obsady i w ogóle całego tego systemu scenicznego, które ujęte jest nazwą *mise en scene*. Specjalnych przykładów przytaczać tu nie możemy ze względu na szczupłe rozmiary tej rozprawki, odwołujemy się jednak do recenzyj tak *Gazety Narodowej*, jak i *Dziennika Literackiego*, które błędy w obsadzie często notowały.

Do zupełnego atoli zmarnienia i tak już szczupłych co do liczby i co do stopnia talentów, któremi rozrządza scena lwowska, przyczynia się ów swawolny, płaski kierunek repertoarza. Na czemże zaprawić się tu może młody artysta lub artystka, na czem mogą czynić postępy starsi aktorowie? Na repertoarzu, złożonym w przeważnej części z fars i płaskich operetek żaden talent się nie rozwinie a każdy spaczyć się musi. Czy może artystka, która dziesięć razy musztruje się w *Dziesięciu córach na wydaniu*, grać po raz jedenasty dobrze rolę dramatycznej kochanki, będzież baron *le Coq*, lub *Geier* dobrym w sztuce Fredry lub w innej wyższej komedji? Cóż mówić o młodych, początkujących talentach?

Przy takim stanie teatru nie masz nadziei, aby wzrósł nowy talent, lub spotężniał dawniejszy. Każdy, choćby i najświetniejsze nadzieje rokujący talent rozbić się musi o cztery szkopuły, a temi na obecnym lwowskim teatrze są:

1) Brak żywych wzorów, jakiemi byli n. p. Smochowski, Nowakowski.

2) Brak takiej sumiennej i umiejętnej instrukcji, jaką n. p. wykształcili się J. Królikowski, Maleszewski, Targowska, Linkowski, Nowakowska, Wenclówna.

3) Brak repertoarza.

4) Brak specjalnych działów artystycznych (Fach, *emploi*).

Z powodu tych czterech braków upadł też i duch artystyczny w towarzystwie teatru lwowskiego. Niepodobna, aby wśród takich stosunków przechowały się w jego gronie prawdziwe zamiłowanie sztuki lub żądza szlachetnej emulacji. Aktorom przy obecnym repertoarzu oszczędziło się moralnego trudu, ale wraz z trudem usunęła się możliwość zasługi. Łatwość drobiazgowych efektów w tuzinkowych farsach i operetkach, sprowadziła owe ubieganie się o lepsze w igraszkach pseudo-komicznych, często cyrkowe intermezza przypominających. Rzec nawet można, że większa część artystów przestała się już zapatrywać z poważniejszej strony na sztukę i własne powołanie. Swawolny ton, skutek operetkowej nawyczki, przebija nieraz z gry w poważnych dramatach. Zbyt często spotkać się można na scenie z otwartemi śladami lekceważenia sztuki i publiczności. Smutnym tego dowodem są nierozważne i w wysokim stopniu niewłaściwe ekstemporyzacje pewnych artystów i owe sceny niedawne, w których jedna z osób personelu formalnie wyzywała i łajała publiczność za dany znak niezadowolenia.

Taki jest obecny stan teatru lwowskiego. A stan ten potrzebuje koniecznej, bezzwłocznej reformy. Z żądaniem tej reformy zwracamy się jeszcze do dyrekcji, zwracamy się mimo to, że dotąd tak uporczywie ignorowała głosy krytyki i upomnienia. Silimy się jeszcze do wiary, że dyrekcja przecież raz uzna konieczność nawrotu, konieczność zmiany dotychczasowego kierunku.

Reforma teatru leży dziś jeszcze w mocy dyrekcji. Najwyższy to czas! i dla tego też niechaj dyrekcja spieszy się z wykonaniem zmian, pamiętając o tem, że w razie przeciwnym może ją kto inny w tem zastąpić! Główne podstawy tej niezbędnej reformy, wypływające z całego artykułu, rekapitulujemy tu raz jeszcze osobno:

Najpierw należy starać się koniecznie o dobre skompletowanie towarzystwa. Dziś trudniej to będzie uczynić, niż dawniej, bo dyrekcja opuściła kilka dobrych sposobności, ale zawsze może się da jeszcze co uczynić. Niech tylko dyrekcja nie szczędzi bardzo kosztów. Nie możemy przyznać, jakoby na to nie starczyły fundusze. Dawniejsza dyrekcja miała daleko znaczniejszy budżet gażowy, a przecież podołała i to nawet nie bez uczciwego zysku. Mniejszość budżetu gażowego dzisiejszej dyrekcji wykażą następne data:

Na miejsce pani Aszpergerowej z 200 złr. gaży nie ma dzisiejsza dyrekcja nikogo; na miejsce pp. Kalicińskich z gażą 160 złr., mają pp. Szymańscy tylko z gażą 150 złr.: na miejsce panny Targowskiej z 100 złr. gaży pannę Radkiewiczównę tylko z 80 złr.; na miejsce Maleszewskiego z 80 złr. gaży, nikogo; na miejsce p. Wygrzywalskiej z 70 złr. gaży pannę Kwiecińską z 50 złr. gaży.

Z tych kilku pozycyj, które mogą dać już miarę o całości, wynika, że dawniejsza dyrekcja znacznie większym obarczona była budżetem. Gdy od tej przewyżki odtrącimy nawet gażę p. Królikowskiego, jeszcze się mimo to wykaże, że dawna dyrekcja więcej płaciła. A do tego nie liczymy obu dyrektorów pp. Smochowskiego i Nowakowskiego, którzy nietylko, że za swe artystyczne czynności zasługiwali sobie na osobne wynagrodzenie, ale nadto i dochodami dzielić się musieli.

Pani Majeranowskiej, zaangażowanej obecnie przy lwowskim teatrze nie liczymy, bo był czas, kiedy i ona wraz z wyliczonemi wyżej osobami była na budżecie dawnej dyrekcji. Nie liczyliśmy jednak za to ani panny Łagowskiej, ani p. Heniga, którzy przez długi czas należeli także do składu towarzystwa dawnej dyrekcji.

Niedostatek funduszów nie może tedy być przeszkodą w przeprowadzeniu pierwszej części reformy, ale prędzej nią być może opóźniona już dziś pora, czego się mocno obawiamy.

Po drugie: Zmienić trzeba dotychczasowy kierunek sceny; zmienić repertoarz, pole pszyć reżyserję. Reżyserję trzeba uczynić tem, czem ona jest w każdym większym teatrze, to jest organem, któryby oprócz dokładnej znajomości scenografii miał także kompetencję estetyczną i zdolność artystycznej instrukcji. Jednem słowem dyrekcja uznać powinna, że sama dobremu kierownictwu nie podoła, i że jej ku pomocy niezbędnie potrzeba ludzi z znawstwem i dramaturgicznemi wiadomościami. Pan dyrektor Miłaszewski nosił się z planem jakiegoś komitetu doradczego, głosił przynajmniej przed objęciem dyrekcji, że komitet taki złoży. Dziś właśnie ostatnia pora dopełnić tej obietnicy.

Oto dwie jedyne drogi do naprawienia złego, dwa jedyne środki rehabilitacji!

Niech się dyrekcja nie łudzi chwilowem powodzeniem fars i operetek, wyjątkowem przepełnieniem teatru. Takie powodzenie jest iluzoryczne — nie zapewni ono dyrekcji ani trwałej materjalnej egzystencji, ani moralnej reputacji. Nie na wyjątkowem, jednorazowem przepełnieniu teatru (wszak takie chwile miewa i teatr niemiecki), ale na trwałem zajęciu publiczności polega byt materjalny teatru.

Teatr to jak dziennik. Gdy dziennikiem kieruje zdolny redaktor, gdy go piszą zdolni współpracownicy, nie potrzebuje on chwilowej reklamy. Zwrócił on raz na siebie uwagę i odtąd ciągle ją zwraca. Lichy dziennik może wydać jeden numer, który będzie szalenie czytany i rozchwytywany, ale na jutrzejszy numer już nikt nie popatrzy, bo wie, że wczorajszy był tylko wyjątkiem. Lichy dziennik czytają tylko wtedy, jeżeli ktoś uprzedził, że dziennik ten zamieścił coś nadzwyczajnego — dobry dziennik czyta się zawsze i bez sztucznej ponęty. Tak samo z teatrem. Nie jeden wieczór o przepełnionej sali jest miarą jego znaczenia, ale trwałe zajęcie publiczności, a zajęcie to można sobie zapewnić tylko utrzymywaniem teatru na stopie prawdziwie dobrej.

W. Ł.

* Mogą być one gdzieniegdzie mylne, ale w całości niezawodnie dają rezultat wykazany.

runkiem pokoju zawartego, jest wykluczenie Austrji z Niemiec, krwawe rozdarcie drogich węzłów, które od niepamiętnych czasów wielką część ludności austrjackiej łączyły z Rzeszą niemiecką, z narodami tego samego pochodzenia, tych samych zwyczajów, celem wspólnego postępu na polu kultury, celem wspólnego odparcia nieprzyjaciół Niemiec. I pod tym względem daleką jest od nas myśl, zwalać na barki dzisiejszych radców korony grzechy długoletnie poprzednich rządów; że jednak uchylenie życia konstytucyjnego musiało zachwiać sympatje Niemiec dla Austrji, i zniweczyć wiarę w jej wewnętrzną potęgę i w jej posłannictwo przewodniczenia w Niemczech, tudzież, że to przekonanie musiało wzniesienie się zapału niemieckich sprzymierzeńców złamać, o tem wątpić nie można. Rozstrój finansowy musiał wobec trwających od roku bezbudżetowych i niekontrolowanych rządów wzrosnąć w zastraszających rozmiarach; operacjom finansowym musiały stawać na przeszkodzie, z powodu zupełnego braku reprezentacji państwowej, trudności nie do przezwyciężenia, i tak musiano w końcu uciec się do środka ostatniego, do prasy, wytłaczającej asygnatki skarbowe."

Dalej wykazuje adres w sposób powyższy ogólne skutki, jakie dla państwa całego wyniknąć miały z powodu zawieszenia konstytucji lutowej; wykazuje że ta polityka zasystowania, jest to panująca niepewność co do stosunków politycznych, jest zgubną dla stosunków materjalnych, ekonomicznych, handlowych, administracyjnych i sądowych. Wykazuje dalej, że nawet i pojednanie z Węgrami, któremu poświęcono konstytucję krajów niewęgierskich, nie powiodło się: na drodze tej do pojednania, nie posunięto się ani na krok naprzód. „Członkowie ministerstwa — powiada projekt adresu — związali sobie konsekwencjami polityki systowania, ręce tak mocno, tak mocno stracili na zaufaniu i poparciu w krajach z tej i z tamtej strony Litawy, że nawet nie są już dziś w stanie wrócić na drogę konstytucyjną."

W końcu powiada adres:

„Tylko w jaknajspieszniejszem przywróceniu stanu konstytucyjnego widzą wierni poddani W. ap. Mości drogę ocalenia i możliwość osiągnięcia ojcowskich zamiarów W. c. k. M.

„Najwierniejszy sejm niższo austrjacki jest zniewolony, gdy mandat jego członków dochodzi do kresu, i gdy on po raz ostatni w tej kadencji ma to wysokie szczęście przemawiania do swego władcy i cesarza, wyrazić najpokorniej swoje uczucia, a ożywiony najgłębszem przekonaniem, iż tylko na tej drodze wewnętrzne rozsterki na prawnej podstawie rozwiązane być mogą, pozwala sobie najwierniej pokorny sejm przedłożyć następującą najuniżeńszą prośbę:

„Racz Najj. Panie przywrócić stan konstytucyjny i w tym celu po zamknięciu sesji sejmowej zwołać najłaskawiej Radę państwa na podstawie konstytucyjnej.

„Jak kraj z niezachwianą wiernością stał po stronie W. c. k. Mości w chwilach najcięższych, tak teraz pokłada on z niezachwianem zaufaniem nadzieje swoje w sprawiedliwości W. ap. Mości, i z całego też serca wołamy:

„Oby Bóg ochraniał, błogosławił i zachował W. ap. Mość".

Projekt adresu jest podpisany w imieniu komisji adresowej przez Pratobevere, jako przewodniczącego, i przez p. Tintego jako referenta.

Prusy. Ministerjalna *Nordd. A. Ztg.* potwierdza wiadomość, że członkowie Związku północno niemieckiego otrzymali od rządu pruskiego wezwanie, by zamianowali pełnomocników do ułożenia konstytucji związkowej w myśl traktatu z 19. sierpnia. Ten projekt konstytucji, przez pełnomocników wypracowany, przedłożony zostanie parlamentowi niemieckiemu.

Francja. W szkole politechnicznej paryzkiej, jak wiadomo militarnie uorganizowanej, panuje dziś wielkie wzburzenie umysłów. Uczniowie nie udają się do klas bez imiennego apelu i bez rozkazu, danego każdemu z osobna. Jest to pewien rodzaj zawieszenia pracy. Agitacja ta powstała ztąd, iż podoficerom kazano być na wykładach. Uczniowie, nie przyzwyczajeni do tak ścisłego nadzoru, wygwizdali podoficerów. Jenerał Favé, komendant szkoły politechnicznej, osadził ekscedentów na dwa dni w areszcie pokojowym, a jednego z nich w areszcie wojskowym. Uczniowie wzbraniają się pracować, dopóki ich koledzy z aresztu wypuszczeni nie będą, dopóki nie bedzie zniesiona kara powszechna i jedynie majorom przyznane będzie prawo reprezentowania szkoły.

Patrie donosi, że porządek w szkole politecznicznej przywrócony już został, zaś *Avenir national* i owszem twierdzi, że opozycja uczniów trwa ciągle, i do tego posunęła się stopnia, iż jenerał Favé zawezwał rodziców nieposłusznych uczniów, żeby ich ze szkoły odebrali.

Dotąd nie rozstrzygnięto stanowczo w Paryżu czy cesarzowa Eugenia uda się do Rzymu, czy ma podróż tę zaniechać. Teraz utrzymują, że cesarzowa uda się do stolicy papiezkiej tylko w takim razie, jeżeli usiłowaniom jen. Fleury i pana Sartiges nie powiedzie się zbliżyć kurję rzymską do gabinetu florentyńskiego. W takim razie ma się cesarzowa udać do Rzymu i błagać papieża, by się pojednał z królem włoskim. Według innej wersji miał papież zaprosić cesarzowę, by z synem przepędziła święta Bożego narodzenia w Rzymie. Minister Rouher ma się wyjazdowi cesarzowej sprzeciwiać, gdyż tym sposobem nie zapobieżonoby przesileniu rzymskiemu, tylko by je odroczono. Na każden sposób nie udałaby się cesarzowa przed połową grudnia do Rzymu, i jak dobrze informowane korespondencje utrzymują, wyjechałaby bez syna. Doniesienia paryzkie zgadzają się w tem, że duchowieństwo francuzkie jest nadzwyczajnie niezadowolone z postępowania rządu w sprawie papiezkiej. Rząd jest zaniepokojony agitacją, między duchowieństwem panującą. W niektórych departamentach w Bretanii, ma duchowieństwo z kazalnic protestować przeciw wycofaniu wojsk francuzkich z Rzymu.

Artykuł *Journ. de St. Petersb.*, znany już z doniesień telegraficznych, w którym rząd moskiewski oświadcza, iż wobec postępowania mocarstw europejskich w kwestji rumuńskiej, uważa traktaty z r. 1856 i 1858 za złamane, i że niczem ani co do swej polityki na Wschodzie, ani co do zamierzonego przymierza z Prusami nie jest wiązanym, niemałe sprawił w Paryżu wrażenie. *Monde* opiera na tem oświadczeniu na nowo swoje twierdzenia o istnieniu przymierza prusko-moskiewskiego, i powiada: „Jeżeliby chciano uwierzyć zaprzeczeniom berlińskim co do istnienia przymierza z Moskwą, trzebaby uwierzyć także, że nie istnieją między Prusami a Moskwą od stu lat wzajemne stosunki i wspólne dążności. Gdyby Prusy nie dążyły do pozyskania pewnych terytorjów, gdyby nie potrzebowały pewnych przymierzy, albo gdyby utrzymanie dobrych stosunków z Francią było możliwe, gdyby wreszcie Moskwa w takiem samem nie znajdowała się położeniu, wtedy możnaby do zaprzeczeń berlińskich przywiązywać jakieś znaczenie; jednakże między Prusami a Francją leżą prowincje Nadreńskie, a między Prusami a Moskwą trup Polski, któregoby wspólnie pogrzebać chciano".

Turcja. Telegramy z Petersburga d. 25. donoszą, że podług wiadomości z Konstantynopola z 20. b. m., są bezzasadnemi doniesienia dzienników o połączeniu kościoła greckiego z rzymskim i o nocie mocarstw z powodu hattihumajumu.

Ameryka. Z Nowego Jorku donoszą telegramy z d. 14. listopada: Jenerałowie Sherman i Campbell odjechali do Veracruz. Ortega i jego świta zostali aresztowani za rzeką Braso w Santjago.

Meksyk. Według telegramów z Paryża z d. 26. b. m. zaprzecza poselstwo meksykańskie wszystkim dotychczasowym doniesieniom, według których miało ono stanowcze otrzymać o wyjeździe cesarza Maksymiliana do Europy wiadomości. W sprzeczności z tem oświadczeniem ambasady meksykańskiej są wszystkie doniesienia prywatne, z Ameryki nadesłane. Według tych doniesień, o czem ambasada meksykańska nic nie wie, wyjechał cesarz Maksymilian w nocy z 22. na 23. października z Meksyku. Interwencja Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się już. Jenerał Sheridan stosownie do otrzymanych rozkazów, kazał korpusowi wojsk amerykańskich przekroczyć Rio Grande. Gdy jenerał Castelnau przybył do Vera-Cruz, miał on witającym go oficerom francuzkim powiedzieć: „Nie przybywam, aby panów zabrać do Europy, przeciwnie, my musimy całą robotę rozpocząć na nowo z początku". W ogóle jak donoszą z Paryża, nie wierzą tam, by okupacja francuzka z odjazdem ces. Maksymiliana ustać miała. W ogóle skutki katastrofy meksykańskiej wpływają na umysły w Paryżu bardzo niepomyślnie. W pewnej korespondencji paryzkiej czytamy: „Maksymilian powraca do Europy. W tych kilku słowach zawarte jest bardzo groźne ostrzeżenie dla Tuilerjów, bo przypomną one cesarzowi, że wszystkie jego przedsięwzięcia od r. 1859 począwszy niepowiodły się. Konfederacja włoska, podbicie Kochinchiny, kongres europejski itd. wszystko to niepowiodło się cesarzowi, wszedzie Napoleon poniósł klęskę. I dla czegoż opuściło Napoleona szczęście? Oto dla tego, że krokami jego kieruje tylko polityka osobistych, dynastycznych interesów."

Ziemie polskie. Z Warszawy piszą pod d. 19. bm. do *Dzien. Pozn.*:

„Moskwicenie kraju idzie szybkim krokiem, a prawosławie i język moskiewski, to jedyne kwalifikacje do pozyskania posad administracyjnych; znajomość praw i stosunków kraju, zdolności, prowadzenie się, wykształcenie, nie stanowią najmniejszego tytułu. Owszem te przymioty są rzeczywistemi przeszkodami w oczach światłych zwierzchników do pozyskania posady lub utrzymania się na zajmowanym urzędzie!

„Gdy przed paru tygodniami otworzono gimnazjum realne, przyjmował Wiłujew młodzież nie wedle usposobienia, lecz wedle tego, jak mu się czyja fizjognomia lub nazwisko podobało. Kiedy zaś pięcioklasowe szkoły zamienili na cztero-klasowe progimnazja, tenże Wiłujew uczniom, którzy byli w piątej klasie, kazał iść do domów, oświadczywszy im, iż do innych szkół przyjąć ich nie może, gdyż w innych liczba etatem ustanowiona już jest zapełnioną.

„Przed kilku dniami otwartem zostało gimnazjum żeńskie unickie w Chełmie, a wczoraj otwartą została szkoła nauczycieli elementarnych unickich w Białej. W jednej i drugiej wedle ukazu mieli być nauczycielami tylko unici, tymczasem w jednej i drugiej po większej części sami Moskale, a głównie diaczki, lub wyznawcy św. Jura z Galicji zamianowani zostali. Tu i tam język wykładowy moskiewski. Dziwna rzecz jednakże, że unici podobnie jak innych wyznań Polacy nie mogą zrozumieć tych dobrodziejstw moskiewskich, i dzieci swe niechętnie do tych szkół i tylko z musu posyłają. Moskale ogromnie się na to oburzają, i za to nazywają ich reakcjonerami, jezuitami itp.

„Towarzystwo kredytowe, skutkiem oszczędności i porządnej administracji, miało oszczędzonych kilkanaście milionów. Otóż Moskwa obecnie z tego funduszu, motu proprio, zabrała dwanaście milionów złotych. Jest to najbezczelniejszy rabunek, bo fundusz ten był własnością stowarzyszonych i pod żadnym względem nie tylko do Moskali, ale nawet do skarbu Królestwa nie należał. O tytuł im jednakże nie chodzi — ukochali tylko brutalną siłę, w nią więc wierzą i nią się rządzą."

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o preliminarzach funduszu krajowego i funduszu domestykalnego na rok 1867.

Wysoki Sejmie!

Fundusze i zakłady krajowe oddane zostały w zarząd reprezentacji krajowej z dniem 1. października r. b. Odebranie aktów, ksiąg i rachunków od c. k. buchhalterji i c. k. kasy głównej ukończono 7. tegoż miesiąca. Materjałów i prac przygotowawczych do ułożenia preliminarzy na rok 1867, nie otrzymaliśmy żadnych od c. k. władz rządowych. Wiadomość o zwołaniu sejmu krajowego nadeszła wkrótce po odebraniu aktów i rozpoczęciu naszego urzędowania w dziale funduszów i zakładów odebranych.

Krótkość czasu nie dozwoliła zapuszczać się w cenzurowanie, czyli krytyczny rozbiór rachunkowych wynikłości z okresu ostatnich lat, wglądać głębiej w liczebne zapiski otrzymanych aktów, i stanowić o możliwości ich zmian.

Ocenienie dotychczasowych czynności władz i zakładów odłożyć musieliśmy na czas późniejszy, zwłaszcza że wypadało zażądać niektórych brakujących podstaw rachunkowych od c. k. namiestnictwa, od dyrekcji skarbu, od c. k. żandarmerji i innych władz rządowych w lwowskim i krakowskim okręgu, które dotąd dostarczone być nie mogły.

Tem mniej można było w tym krótkim czasie zająć się wyszukaniem i proponowaniem znaczniejszych zaoszczędzeń, które wywnioskować i wyskać możeby się dały dopiero po głębszem zbadaniu wewnętrznej gospodarki każdego funduszu, zakładu i każdego ich poszczególnego działu rachunkowego, nareszcie po zestawieniu zebranych dat i porównaniu całej czynności z odnośnemi statutami i listami fundacyjnemi. W krótkim czasie naszego urzędowania niepodobna było nabyć dostatecznego doświadczenia, ażebyśmy już dziś odważyć się mogli na przedłożenie Wysokiemu sejmowi projektów do zmian w używanym dotychczas systemacie zarządu jedną lub drugą gałęzią funduszu krajowego; a jednak w niektórych działach funduszu krajowego jedynie z zaprowadzeniem radykalnej zmiany w dotychczasowym systemie zagospodarowania, spodziewaćby się można czy to lepszych skutków na pewne cele przeznaczonych środków, czy to znaczniejszego zaoszczędzenia w wydatkach krajowych. W tak ważnym przedmiocie postępując doryweczo i bez należytego doświadczenia, moglibyśmy zwichnąć działalność jednej lub drugiej instytucji krajowej, albo przy chwilowej pozornej oszczędności narazić kraj na dotkliwsze wydatki w najbliższym czasie.

Przy sporządzeniu preliminarzy specjalnych dla poszczególnych funduszów i zakładów na r. 1867, zwracano przy takim stanie rzeczy szczególną baczność na wynikłości rachunkowe z lat ubiegłych; gdzie zabrakło dokładnych obliczeń tych szczegółowych przedmiotów, które stanowią istotną podstawę prawdopodobnej kwoty w właściwych sobie rubrykach, tam przyjęto przeciętną kwotę z ostatnich trzech lat, jako prawdopodobną pozycję pokrycia lub potrzeby na rok 1867; przy tem korzystaliśmy z własnych jakkolwiekbądź szczupłych, doświadczeń.

W przedziałce preliminarzy pod napisem „Uzasadnienie", przywodzimy powody stawionych kwot tak w dochodzie, jako też w wydatku. Usilnem było naszem staraniem, ażeby przy układzie budżetu w rubrykach i szczegółowych pozycjach wszelka możliwa zachowaną była oszczędność, a jeżeli mimo to nie zdołaliśmy wykazać ogólnej potrzeby w równej kwocie, na jaką Wysoki sejm w tegorocznym budżecie zezwolił, toć nie można spuścić z uwagi, że całe w ostatnim sejmie uchwalonych i sankcjonowanych ustaw, mianowicie ustawy z dnia 18. sierpnia 1866 o drogach publicznych, i ustawy z dnia 6. stycznia 1866, zezwalającej na bezzwrotne wsparcie najbiedniejszej, nieurodzajem w r. 1865 dotkniętej ludności, wymagają znacznych, dawniejszemi budżetami nie objętych wydatków.

Fundusz krajowy nie posiada znacznego majątku własnego — najznaczniejszą część środków na wydatki krajowe dostarczać muszą opodatkowani. Wzgląd na bardzo smutny stan majątkowy, w jakim się kraj nasz znajduje, czego dowodem z każdym rokiem wzmagające się zaległości podatkowe, nie dodawał otuchy Wydziałowi krajowemu do przedłożeń nowych projektów celem, czy to rozszerzenia już istniejących, czy też nowych jakkolwiek pożądanych instytucyj.

Preliminarz funduszów krajowych na rok 1867 przedstawia ogół potrzeb w kwocie	1,074.995 złr.
a po potrąceniu pokrycia z własnych źródeł dochodowych	171.091 złr.
pozostaje niedobór w kwocie	903.904 złr.
Niedobór w roku 1866 wynosił kwotę	703.794 złr.
Z porównania niedoboru obu tych lat okazuje sie, że niedobór w roku 1867 przewyższa niedobór roku 1866 o kwotę	200.110 złr.
Przewyżka ta w niedoborze powstała jedynie z powodu wykonania powyżej wzmiankowanych ustaw krajowych, a mianowicie:	
a) ustawy z d. 6. stycznia 1866, mocą której uchwalono wsparcie bezzwrotne w kwocie 150 000 złr. w. a., z którego pierwsza rata przypada na dzień 1. stycznia 1867 w kwocie	50.000 złr.
i odsetki 5% od całej sumy 150.000 złr.	7.500 złr.
b) ustawy z dnia 18. sierpnia 1866, na mocy której wydatki budowy i utrzymania dróg krajowych, ponoszone dotąd przez strony konkurencyjne, przeniesiono na fundusz krajowy, w skutek czego powiększyła się rubryka wydatków na drogi krajowe o	140.000 złr.
Razem . .	197.500 złr.
Potrąciwszy tę wynikłość od wyż wykazanej przewyżki niedoboru na r. 1867, tj. sumy	200.110 złr.
okazuje się różnica o	2.610 złr.

nie wywierająca żadnego wpływu na podwyższenie dodatków do podatków.

Wyżej wykazaliśmy niedobór na r. 1867 w kwocie . . 903.904 zł., który pokryty być musi dodatkami do podatków stałych.

Podatki stałe wynoszą:

a) w okręgu administracyjnym lwowskim

1) podatek gruntowy		2,517.682 zł.	22	cnt.
2) „	domowy:			
	czynszowy	482.735 zł.	20	cnt.
	klasyczny	495.173 „	70	„
3) „	zarobkowy	320 971 „	—	„
4) „	dochodowy	280 248 „	70	„
	Razem	4,005.104 zł.	70	cnt.

b) w okręgu administracyjnym krakowskim:

1) podatek gruntowy		1,208.995 złr.	37	ct.
2) „	domowy:			
	czynszowy	204.047 „	38	„
	klasyczny	279.396 „	13	„
3) „	zarobkowy	101.365 „	55	„
4) „	dochodowy	140.076 „	74½	„
	Razem	1,933.881 złr.	17½	ct.

Przeto w całym kraju podatki stałe wynoszą ogółem . .	5,938.985 złr. 87½ ct.
Jeden cent dodatku do jednego złotego austr. przynosi . :	59.389 złr.

na pokrycie więc niedoboru potrzeba dodatku po 15½ ct. od każdego złotego austr. W porównaniu z uchwalonym dodatkiem do podatków na rok 1866. w kwocie 12 ct., okazuje się potrzeba podwyższenia dodatku do podatku na rok 1867. o 3½ ct.

Wydział krajowy przedkładając Wys. sejmowi preliminarz funduszu krajowego wnosi:

„Wysoki sejm raczy uchwalić na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1867. dodatek do podatków stałych z dodatkiem ½ części, po 15½ ct. od każdego złotego austrjackiego."

Przy przedłożeniu preliminarzy na rok 1867 Wydział krajowy widzi się zmuszonym do przedstawienia Wysokiemu sejmowi drugiego wniosku.

Instrukcja dla Wydziału krajowego w § 10 stanowi: „Sumy na pewną rubrykę budżetem przeznaczone, nie mogą być użyte na wydatki innej rubryki."

„Jeżeli kredyt na pewną rubrykę przyzwolony, dla przyczyn nadzwyczajnych nie wystarczył, Wydział uzupełni kredyt i usprawiedliwi konieczną tego potrzebę przed najbliższym sejmem."

Wspomnieliśmy już wyżej, pod jak trudnemi okolicznościami Wydział przystąpić musiał do układu preliminarzy funduszu krajowego; dodać tu musimy, że wiadomość o zapadłem sankcjonowaniu ustawy o drogach otrzymaliśmy dopiero 12. bm., co było przyczyną, że pierwotnie ułożony preliminarz tego działu musiano w bardzo krótkim czasie przerobić; pospiech przy braku należytych materjałów nie dozwalał wywnioskowania proponowanych kwot z taką akuratnością, któraby zaspokajającą nam podawała rękojmię, iżby stawione kwoty, zwłaszcza przy niestałych wydatkach, w praktycznem przeprowadzeniu zamierzonych celów, żadnej ulegać nie miały zmianie. W początkującej administracji łatwo zdarzyć się mogą wypadki, że w jednej lub drugiej rubryce nieuniknione wydatki wymagać będą wyższej aniżeli zezwolonej kwoty, podczas gdy w drugich rubrykach okażą się oszczędności. W podobnych wypadkach, ściśle stosując się do powyższych postanowień instrukcji, Wydział krajowy musiałby dla rubryki, w której okazałby się brak, otworzyć kredyt w zasobach rubryk mających zaoszczędzenie, co prowadziłoby do pomnożenia rachunkowości bez osiągnienia istotnej korzyści, co powoduje Wydział do wniosku:

„Wysoki sejm raczy wyjątkowo na rok 1867 Wydział krajowy upoważnić do przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryki innej."

We Lwowie d. 15. listopada 1866.

Z Wydziału krajowego.

Leon ks. Sapieha, marszałek. *Maurycy Kraiński* referent.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem po zamknięciu III. sesji sejmowej.

(Dokończenie.)

(*Teatr polski we Lwowie.*) Jako organu wykonującego kontrolę nad teatrem polskim we Lwowie, zapytywało c. k. namiestnictwo w zastępstwie administracji fundacji hr. Skarbka, pismem z dnia 26. stycznia 1866 l. 39/h. Sk. Wydział krajowy o zdanie co do ówczesnego artystycznego stanu sceny polskiej.

Odpowiedzieliśmy, iż zdaniem naszem scena polska we Lwowie nie zupełnie odpowiada wymogom publiczności, zatem nie zasługuje na nazwę „sceny dobrej," to jest takiej, jaką ś. p. Stanisław hr. Skarbek zobowiązał się utrzymywać, wchodząc w układy ze stanami. Wytknąwszy najgłówniejsze braki, zachodzące w urządzeniu sceny i przedstawiwszy środki, jakiemi

przyczyniłby się można do jej podniesienia, zwróciliśmy uwagę administracji na konieczność doprowadzenia sceny do odpowiedniejszego stanu, gdyż inaczej fundacja hr. Skarbka, kontraktem obowiązana do utrzymywania dobrej sceny polskiej, stałaby się wobec reprezentacji kraju odpowiedzialną za niedotrzymanie kontraktu.

W skutek naszej odpowiedzi otrzymaliśmy doniesienie c. k. namiestnictwa, iż udzieliło przedsiębiorcy teatru nadzwyczajną subwencję w kwocie 500 złr. z funduszu hr. Skarbka z wezwaniem, ażeby przyłożył starania ku najrychlejszemu usunięciu wad, wytkniętych w stanie powierzonej mu sceny.

Przedsiębiorca teatru udawał się także do Wydziału krajowego o jednorazową subwencję w kwocie 2000 zł. z funduszu krajowego; prośby tej nie mogliśmy uwzględnić z powodu, iż teatr pobiera już subwencję z funduszu krajowego o rocznych 4200 zł., chociaż dalekim jest warunku, wedle którego scena polska ma być dobrą, i że fundusz krajowy bez zezwolenia Wysokiego sejmu nie mógłby być pociągniętym do żadnej dalszej subwencji, albowiem za odstąpienie Frydrykówki i roczną subwencję w wyżoznaczonej kwocie, zobowiązał się hr. Skarbek utrzymywać dobrą scenę polską, a jeżeliby istotna potrzeba się okazała dalszej jakiej subwencji, to wydatek podobny ponosić sama tylko fundacja byłaby obowiązaną.

Zakład emerytury dla aktorów lwowskiej sceny polskiej. Wydział krajowy zajmował się kontrolą i sprawdzeniem rachunków zakładu emerytury dla aktorów sceny polskiej i wydał zdawcom rachunków absolutorjum na złożone rachunki za r. 1865. Liczba członków funduszu emerytury umniejszyła się przez wystąpienie jednego z członków.

Stan funduszu tego wynosił z końcem III. ćwierćrocza 1866 w papierach publicznych 98.100 zł., a w gotówce 524 zł. 14 c. w. a.

Galicyjskie stanowe Towarzystwo kredytowe. Wydział krajowy wykonywał statutami określone czynności komisji nadzorczej galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

Z końcem I. półrocza b. r. miało Towarzystwo na hypotekach 16,685.230 zł. 53½ c.
w kasie . . 79 zł. 46½ c.
Razem . 16,685.310 „ — „

Szacunek dóbr na hypotekę podanych wynosi łącznie . . 61,489.312 zł. 58 c.

Stan funduszu rezerwowego wynosił z końcem tego półrocza . 997.216 zł. 81½ c.
zmniejszył się więc o 8.812 zł. 56½ c.

Sprawy wewnętrzne wydziałowe i sejmowe.

Odebranie funduszu i zakładów krajowych i ztąd wzmaganie się czynności, niemniej przyrostek czynności z powodu zawiadywania funduszem zapomogi, wymagały spiesznego pomnożenia sił pracujących w oddziale konceptowym i manipulacyjnym, również spiesznego urządzenia kasy krajowej i oddziału obrachunkowego.

Mając na oku wszelką możliwą oszczędność i nieuniknioną potrzebę, przystąpiliśmy za poprzedniem ogłoszeniem konkursu do obsadzenia niektórych posad; przyczem uznaliśmy za odpowiedniejsze obsadzać (o ile to tylko być mogło) posady niższych klas.

W oddziale konceptowym obsadziliśmy jedną posadę sekretarza klasy III., trzy posady koncepistów klasy I. i jedną posade koncepisty klasy II., tudzież zamianowaliśmy 3 praktykantów konceptowych.

W oddziale manipulacyjnym obsadziliśmy posadę dyrektora kancelarji, posadę archiwisty, posadę protokolisty, dwie posady kancelistów klasy I. i dwie posady kancelistów klasy II.

W oddziale obrachunkowym nowo utworzonym, obsadziliśmy posadę zastępcy dyrektora oddziału obrachunkowego, dwie posady adjunktów klasy II., pięć posad adjunktów klasy III.

W oddziale kasowym zaś posadę kasjera i jednego adjunkta klasy II. Na posadę likwidatora dla klasy krajowej, rozpisany był wprawdzie konkurs, po bliższem jednak zbadaniu tej sprawy i wysłuchaniu wrachunkowości biegłych, odstąpiliśmy na ten raz od zamiaru obsadzenia posady likwidatora, i uznaliśmy za dostateczne poruczyć czynności likwidatury jednemu z adjunktów oddziału obrachunkowego, którego oraz zobowiązano do złożenia kaucji wedle postanowienia etatu.

Co do miejsc niższej służby obsadziliśmy miejsce portjera i trzy miejsca woźnych.

Przy obsadzeniu posad urzędników było naszem usilnem staraniem, trzymać się ściśle postanowień ustanowy dla służby krajowej. Atoli przy wyborze kasjera z pomiędzy ubiegających się zaszła trudność zastosowania się do postanowienia co do normalnego wieku, albowiem pomiędzy kandydatami nie było takiego, który mając odpowiednie uzdolnienie, odpowiadałby warunkowi względem wieku normalnego. Gdy czas odbioru funduszów krajowych już tak się był przybliżył, iż ponowne rozpisanie konkursu nie byłoby już na czasie i nie dawało pewności uzyskania odpowiedniego kandydata, nie pozostało nam jak tylko odstąpić od prawidła w tym wypadku i w nadziei otrzymania następnie przyzwolenia Wysokiego sejmu, zamianować prow. kasjerem p. Juliana Horoszkiewicza, który przekroczył wiek normalny o lat 10, któremu wszakże nie przyznano żadnych lat służby do przyszłego wymiaru emerytury, gdy przeciwnie inni kandydaci obok przekroczenia lat normalnych, obstawali przy żądaniu przyznania znacznej ilości lat.

Podobnież uczyniliśmy wyjątek od tego prawidła, mianując p. Tomasza Janikowskiego, c. k. oficjała izby obrachunkowej, prow. adjunktem klasy III. oddziału obrachunkowego, a to w uwzględnieniu tegoż zdolności w zawodzie rachunkowym w ogóle, a w szczególności wiadomości o rachunkowości funduszu krajowego, zwłaszcza że kandydat ten przekroczył wiek normalny tylko o lat cztery.

Czynności Wydziału w sprawach wychowania publicznego dały uczuć brak pracownika, posiadającego odpowiednie wiadomości w zawodzie pedagogiczno-dydaktycznym.

Gdy uzyskanie urzędnika z podobnemi wiadomościami wobec postanowień ustanowy co do kwalifikacji urzędników nie było możliwem, widzieliśmy się spowodowani w moc §. 58. Instrukcji dla Wydziału krajowego przyjąć pracownika z przedmiotem obznajomionego o dziennej płacy 3 złr. w. a. tymczasowo, a to w osobie posła sejmowego p. Zygmunta Sawczyńskiego.

Brak dokładnych dat statystycznych o kraju naszym, niezbędnych do należytego rozwinięcia administracji i do prac ustawodawczych, naprowadził Wydział krajowy na myśl urządzenia biura dla statystyki krajowej. Dla osiągnięcia zamierzonego celu postanowiliśmy przysposobić jednego z urzędników Wydziału, przez podanie mu sposobności do obznajomienia się ze systemem i organizmem austrjackiej administracyjnej statystyki.

Mając pomiędzy praktykantami konceptowymi jednego, który w berlińskiem seminarium statystycznem nabył odpowiednich wiadomości teoretycznych i dostrzegłszy w nim szczególne zamiłowanie w dziale nauk statystyki, udzieliliśmy mu 6miesięczny urlop dla obznajomienia się z austrjacką statystyką administracyjną, dla której odbywają się półroczne wykłady w c. k. centralnej komisji statystycznej w Wiedniu.

Na mocy §. 64. instrukcji dla Wydziału krajowego wydaliśmy instrukcję dla wewnętrznej manipulacji, instrukcję dla kasy krajowej, dla oddziału obrachunkowego i instrukcję dla skontrujących kasy, zakłady krajowe i urzędy wykonawcze. Przy układzie instrukcji kasowej i obrachunkowej zasięgaliśmy zdania w zawodzie rachunkowości i kasowości biegłych i zastosowaliśmy w utrzymywaniu rachunkowości o ile to być mogło zasady rachunkowości kupieckiej.

Z urządzeniem oddziału kasowego i obrachunkowego, tudzież z pomnożeniem sił pracujących w innych oddziałach, niemniej z obowiązkiem udzielenia pomieszkań w zabudowaniu Wydziału dla dyrektora kancelarji, odźwiernego i portjera, powstała konieczność obszerniejszych, aniżeli dotąd przez Wydział zajmowanych lokalności.

W tym celu Wydział krajowy wszedł w układy z właścicielem realności przez Wydział krajowy dotąd najmowanej, a odnawiając z nim kontrakt o dalszy najem, stanęła umowa o poczynienie potrzebnych adaptacyj za opłatą tak za dotąd najęte, jakoteż za przybudowane lokalności łącznego czynszu rocznego 6.000 złr. i za bezprocentowem zaliczeniem na wykonanie adaptacji kwoty, równającej się rocznemu czynszowi, zwrotnej w półrocznych równych ratach od czynszu potrącać się mających. Kontrakt najmu zawarliśmy na lat 6 ze zastrzeżeniem prawa wypowiedzenia przed upływem roku trzeciego.

Przedłużyliśmy także na dalsze trzy lata kontrakt najmu, zawarty z administracją zakładu hr. Skarbka względem najmu lokalności sejmowych za dotychczas opłacany czynsz 3.000 złr.

Po zamknięciu posiedzeń sejmowych odnajmywaliśmy niektóre z tych lokalności, a w ten sposób powrócono funduszowi krajowemu w 6-miesięcznym czasie kwotę 305 złr. w. a.

Na mocy najwyższego cesarskiego postanowienia z d. 14. września 1866. oddane zostały akta i księgi spraw szlachty bukowińskiej, bukowińskiemu Wydziałowi krajowemu.

Wydział krajowy zajmował się sprawdzeniem wyborów posłów a sprawozdania odnośne będą wniesione oddzielnie.

Raczy Wysoki sejm niniejsze sprawozdanie przychylnie przyjąć do wiadomości.

We Lwowie 10. listopada 1866.

Leon książe Sapieha, marszałek. *Kraiński,* referent.

7. posiedzenie sejmu.

Nim zapadła wczoraj uchwała, aby do rozbioru wniosków Wydziału krajowego o wychowaniu publicznem, wysadzić komisję z 13 członków złożoną, była jak wiadomo krótka dyskusja. Po Dietlu, który postawił właśnie wniosek o wybór tej komisji 13tu, usprawiedliwiając liczbę tę potrzebą, że w komisji tej muszą zasiadać ludzie różnych zawodów, bo wnioski Wydziału dążą do obalenia całego dotychczasowego systemu, zabrał głos Ginilewicz, mówiąc, że to sprawa bardzo ważna, a zatem potrzeba więcej ludzi do składu komisji, i zaproponował 20. — Borkowski Leszek był zupełnie innego zdania. W oczach jego Wydział krajowy zamiast postawić rzeczywiste wnioski w sprawie wychowania publicznego, postawił wnioski, które są właściwie unikaniem rzeczywistych, szczegółowych wniosków. Bo jużci propozycja wysadzania jakiejś krajowej komisji edukacyjnej jako najwyższej władzy w rzeczach naukowych, nie jest wnioskiem rzeczywistym, bo takie wnioski ma dopiero wypracować ta proponowana komisja, a sejmowi nicby nie pozostało do rozstrzygania. Wnioski Wydziału przewlekają tylko sprawę. Żąda tedy, aby mu je zwrócić z poleceniem wypracowania rzeczywistych wniosków.

Ks. Naumowicz zażądał, aby posiedzenia komisji, proponowanej przez Ginilewicza z 20 członków, były przystępne dla reszty posłów.

Zyblikiewicz odpiera Borkowskiemu, iż wnioskiem swoim nie osiągnąłby celu, tj. uniknięcia przewłoki. Wydział krajowy otrzymawszy napowrót swój referat, po niejakim czasie wniósłby go na nowo w takiej samej treści co dzisiaj, i zawsze trzebaby wybrać do rozpoznania jego komisję. Woli się tedy stać to zaraz, a komisja przez nas wybrana z pewnością nie ograniczy się na wnioskach Wydziału, lecz z własnej inicjatywy poczyni wnioski, jakie uzna za stosowne.

Dietl potwierdza to zdanie. Borkowski cofa swój wniosek. Majer godzi się także z nim, ale tylko liczba 13 wydaje mu się za wielką; będzie to mały sejm niejako, i prace będą utrudnione. Dośćby było 9 członków, — o 2 więcej, niż w roku ubiegłym.

Przy głosowaniu upadły wnioski Ginilewicza i Majera a przyjęto wniosek Dietla z poprawką Naumowicza.

Co do wyboru samego wnosi Sanguszko, aby nie przystępywać doń zaraz, bo to komisja ważna, i trzeba porozumienia. Ruczka jest tego samego mniemania. Koczyński zgadza się z tem żądaniem, ale nie bez ograniczenia czasu, bo kadencja nie będzie długa, a trzeba nam się starać, aby referat komisji szkolnej nie doznał tego samego losu, co na poprzedniej sesji. Wnosi tedy, aby nie odkładać wyboru na drugi dzień, ale dać tylko pół godziny czasu do namysłu. Dietl także za tem. Marszałek oświadcza, że postanowił teraz rzadziej zwoływać posiedzenia, aby komisje mogły pracować. Gdyby tedy uchwalono odłożyć wybór komisji szkolnej, to musiałby nazajutrz zwołać tylko ad hoc posiedzenie.

Izba uchwala odłożenie wyboru na dzień dzisiejszy.

Przystąpiono tedy do wyborów uzupełniających, a mianowicie na jednego sekretarza, zastępcę słabego Biłousa. Głosy rozstrzeliły się były jak wiadomo między ks. Kaczałą a ks. Kuryłowiczem. Zyblikiewicz wniósł, aby dla oszczędzenia czasu przez aklamację powołać ks. Kuryłowicza na sekretarza. To sprzeciwia się regulaminowi, więc odbyto imienne głosowanie. Rezultatu nie ogłoszono jeszcze wczoraj, ale dowiadujemy się, że obrany został ks. Kaczała. Stojurcy głosowali za Kuryłowiczem. Strona polska i Rusini, ceniący język czysty ruski, byli za Kaczałą.

Z kolei nastąpił uzupełniający wybór 4 członków do komisji dla wniosku Smarzewskiego o gruntach włościańskich, — a nakoniec ściślejszy wybór między Wężykiem a Kuziemskim do komisji budżetowej. Kuziemski pozostał w mniejszości.

Posiedzenie skończyło się o godz. 2. z południa. Wokanda dzisiejszego posiedzenia: Wybór komisji administracyjnej i szkolnej.

Ostatnie wiadomości.

Czas pisze: „Wspomnieliśmy przed kilkoma dniami o pobycie jakiegoś beja tureckiego w Węgrzcach, który zamieszkał w domu urzędu celnego tuż u granicy królestwa Polskiego i zajmował się, nie jak przytrzymany w Peczeniżynie Iwanow, studjami archeologicznemi, lecz medycznemi i etnograficznemi. Wasil Iwanow, choć miał nazwisko moskiewskie, był przecież uznany za Turka; tak znów nasz bej choć się zwie Felibejem, a przeto na Turka patrzy, nie umie po turecku, lecz po niemiecku i po moskiewsku. Zniknął on z Węgrzec, dowiedziawszy się, że się o niego pytano, lecz nie zajechał dalej jak do Wieliczki, i tam przytrzymany został na rekwizycję dyrekcji policji w Krakowie, a dziś zostaje tu pod śledztwem. Papiery jego mówią, że jest Kurlandczykiem i zowie się Engelbrecht, a listy przy nim znalezione, mają stanowić niezbity dowód, iż jest to ajent polityczny. Czy zostanie wydalony jak Iwanow, czy oddany pod sąd, jak Szczepanowski, przytrzymany niedawno ajent Mierosławskiego, nie wiemy jeszcze, bo dotąd Engelbrecht zostaje dopiero pod śledztwem policyjnem.“

W sferach poselskich w Berlinie krąży list Bismarka, proszący, aby go przy rozdziale nagród za zasługi w ostatniej wojnie nie uwzględniono.

Z Florencji telegrafują d. 26. listopada: W Rzymie w św. kolegium zapanowała wielka rozterka. Ministerstwo Antonnellego chwieje się. Były król Franciszek sprzedał swoje ekwipaże; ks. Trapani odjeżdża z Rzymu; niebawem cała służba ma być odprawioną. Oczekują francuzkiego jenerała Fleury.

Ministerstwo wojny w Petersburgu rozpisało konkurs na przerobienie 162.000 karabinów zwykłych na odtylcowe. Przerobienie ma nastąpić w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie, Wilnie i Warszawie. Termin do podawania ofert wyznaczony do d. 9. grudnia br.

8. posiedzenie sejmu.

Początek ½12. Po przyjęciu protokołu odczytuje sekret. Paszkowski spis petycyj, który sięga liczby 29. Pomiędzy petycjami jest prośba p. Smochowskiego Witalisa, emeryta artysty sceny polskiej, o podwyższenie emerytury o 180 złr. Miasta Jarosław i Kołomyja proszą o osobne statuta. Hr. Badeni, poseł jarosławski, przemawia bardzo gorąco za prośbą Jarosławia, wskazując na ważność handlową tego miasta i żądając aby prośba została wprost oddaną do komisji statutowej z poleceniem załatwienia w tej jeszcze kadencji. Hubicki i Rutowski, członkowie tej komisji oświadczają, że to nie ulega wątpliwości.

Do laski marszałkowskiej wniósł Młocki następujący dostatecznie poparty wniosek:

„Zważywszy, że zaprowadzenie nauki rolnictwa w szkołach wiejskich jest niezbędną potrzebą naszego kraju; zważywszy, że aby tę naukę zaprowadzić można, trzeba usposobionych do tego nauczycieli; zważywszy, że na teraźniejszych preparandach nauczycielskich nie ma wykładów agronomicznych i są one tam nawet niemożebne, bo tylko przy szkołach agronomicznych może być wykładaną dostatecznie nauka rolnictwa; przeto wnoszę: „„Wysoki sejm uchwali zaprowadzenie dwóch preparand nauczycielskich: jedną przy szkole rolniczej w Dublanach, a drugą przy szkole czernichowskiej.“

Marszałek zawiadamia, że w ciągu przerwy sejmowej trzech kolegów ubyło: Reizner, Krzysztofowicz i ks. Dobrzański. Izba powstaniem oddaje cześć ich pamięci.

Do komisji dla wniosku Smarzewskiego wybrano wczoraj: Borysikiewicza, Szumańczowskiego, Krawczyka i Rydzowskiego.

Po ogłoszeniu rezultatu wyboru na sekretarza zastępcę i jednego członka do komisji budżetowej, który podaliśmy w sprawozdaniu powyżej, Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do wyboru komisji szkolnej.

Przedtem jednak zabiera głos ks. Łoziński do następującego oświadczenia: „Maju czest' zajawyty Wysokomu sobraniu, szczo my Rusyny ne możem dalsze braty udiłu w wyborach. Do komisji budżetowoj ne wybrano z naszych ni odnoho. W innych sojmach wybory idut wedle kuryj. W nas inaksze; wsehda z ciłoho sojma. Nyszczo nam ne pozostaje, jak łysze usunuty sia wid wyboriw, aby buw ślid w historyi, jak Rusyny w Hałyczyni sut traktowani.“

Marszałek odpowiada mu, że branie udziału w głosowaniu, zależy od osobistego upodobania każdego posła.

Po ukończonem głosowaniu, podczas którego kilku z frakcji klerykalnej głośno wypowiedziało swoje „ne hołosuju“, marszałek zawiesił posiedzenie na pół godziny, aby komisja skrutacyjna, do której wezwani Golejewski, Fredro, Borysikiewicz, Cywiński, Janowski i Zduń, mogła ukończyć swoją robotę.

Tymczasem wezwano komisję budżetową, aby się ukonstytuowała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stowarzyszenie techników, istniejące we Lwowie od 2 lat a liczące obecnie 106 członków, odbyło dnia 24. bm. pierwsze w tej porze posiedzenie w sali ratuszowej, którą rada gminna ze względu na pożyteczność stowarzyszenia odstępuje temuż wraz z oświetleniem na posiedzenia wieczorne każdej soboty. Posiedzenie zagaił prezydujący stowarzyszenia, p. Reisinger, dyrektor tutejszej akademii technicznej, przemawiając w obronie nauk przyrodniczych, tu i owdzie zaniedbywanych, a następnie zawiadomił, że 8. grudnia br. odbędą się wybory uzupełniające wydziału, tudzież wybór sekretarza w miejsce wielce zasłużonego w sprawach stowarzyszenia prof. Seweryna Płachetki, przeniesionego ze Lwowa na inną posadę. Po nim zabrał głos prof Strzelecki, i mówił o dotychczasowem działaniu stowarzyszenia, nie przepominając oraz o zadaniu odwonienia miasta, poruszonem przez stowarzyszenie, a przez magistrat tak energicznie przeprowadzonem, czemu właściwie przypisać należy, że cholera tylko sporadycznie pojawiła się w mieście Lwowie. W końcu wniósł okrzyk na cześć J. Eks. hr. Gołuchowskiego, namiestnika Galicji, który całe zgromadzenie powtórzyło z zapałem. C. k. inżynier Kuhn jako kasjer i tymczasowy sekretarz stowarzyszenia zdawał sprawę o stanie funduszów, który okazał się tak pomyślnym, że stowarzyszenie uchwaliło, aby składka pobierana od każdego członka tylko 2 zł. w r. b. wynosiła. Na żądanie stowarzyszenia, prezydujący zamianował 3ch cenzorów do sprawdzenia rachunków, poczem wszczęła się między członkami debata w sprawie wykładów popularnych. W końcu prof. Handl miał zajmujący wykład o klimacie w Galicji, z powodu dzieła dr. Rohrera, fizyka miejskiego, i przy tej sposobności wspomniał o nowem ułatwieniu dla szynkarzy i t. d. przez zaprowadzenie naczynia będącego zarazem miarą i lejkiem. Na posiedzeniu było obecnych wielu deputowanych sejmowych.

Wieden d. 26. listopada. Na dzisiejszy targ przypędzono 3163 sztuk wołów razem. Między temi 680 galicyjskich, 120 besarabskich polowych a 560 stajennych. Cena za galicyjskie z stajni od 24—25.50, węgierskie polowe od 21—22 złr., stajenne od 24 do 27 zł. płacono za cetnar wagi. 400 wołów polowych kiepskich wagi 700 do 800 funtów para, zostało niesprzedanych.

J. Krzysztofowicz.

(*P.*) **Praga** d. 24. listopada. *Łoju* małe zapasy, handel dobry, cena 34 – 35 złr. cetnar. *Olej rzepakowy* 30½ — 31 złr. cetnar.— *Oleju skalnego* był w bieżącym tygodniu znaczny dowóz, lecz ceny się nie zmieniły. Notowano dziś petroleum w najlepszym zupełnie jasnym gatunku po 27½—28, żółtawym 26½—27 złr.

Konopi w pięknym gatunku brak na tutejszej targowicy. W zapasie są tylko pośledniejsze gatunki, ale te znajdują tylko kupców na potrzebę krajową. O wywozie za granicę nie ma mowy dla wysokich cen tego artykułu.

Pierze darte potaniało. Dowozy są znaczne z prowincji. Za cetnar pięknego pierza płacą dziś 250 złr. gotówką, pośledniejszego lecz czystego 150 złr.

Majątek Płowce w obwodzie przemyskim, mający być w trzech terminach d. 21. stycznia, 18. lutego i 18. marca 1867 sprzedany na publicznej licytacji. Cena 10.339 złr.

Przyjechali do Lwowa d. 26. listopada Pp Bogdański Edw. z Zabłociec, Ujejski Z z Wasylkowic, Ludwig Karol z Krakowa, Czajkowski W. z Świrza, Zaklika W. z Hawłowic, Torosiewicz M z Sasowa, Torosiewicz M. z Połtwy, Pasch Jan z Sędziszowa, Duffek F. z Pesztu.

Wyjechali ze Lwowa dnia 26. listopada. Pp. br- Potten H do Łahodowa, Dzierzkowski A. do Chilczyc, Makowiecki N. do Strzałkowic, Miączyński J do Palikrowy, Nowosielski J. do Przemyśla, Obertyński W. do Leszczkowa, Obertyński S. do Tuszkowa, Pieściorowski R do Kuźmina, Rojowski K. do Cieszanowa, Trzecieski Z do Dynowa, Tyszkowski A do Trójcy, Udrycki A. do Mostów wielkich, Winnicki L. do Przedmieścia, Bredt T. do Tłumacza, Buchenthal M. i K do Dobronoutz.

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 27. listopada.	W. a. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	59	60
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	66	70
Losy z r. 1860	81	10
Akcje banku nar. za 1000 gl. . . .	716	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl. .	154	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	07
Srebro za 100 gl. w. a.	126	50

Kurs lwowski, z dnia 27. listopada.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski . . .	5	95	6	02
Dukat cesarski	6	02	6	08
Moskiewski półimperjał .	10	22	10	52
Moskiewski rubel srebrny.	1	91	1	97
Moskiewski rubel papierowy	1	67	1	69
Pruski talar kur.	1	88	1	91
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	74	40	75	10
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	78	14	79	16
Galicyj. oblig. indem. . (bez kuponów)	66	78	67	45
Pożyczka narodowa . (bez kuponów)	66	33	67	25
Akcje kolei żel. gal. . (bez kuponów)	218	50	221	33
Akcje kolei lwow. czern.	183	00	185	67

Podziękowanie.

Szanownemu Stowarzyszeniu czynnej miłości bliźniego we Lwowie.

Ś. p. Fryderyk Bielecki, syn a względnie mąż podpisanej, przystąpiwszy dopiero w maju r. b. do stowarzyszenia tego i opłaciwszy zaledwie za 2 **kwartały składkę**, już dnia 9. listopada r. b. zmarł. Stowarzyszenie poniosło wszelkie koszta leczenia, pogrzebu i nabożeństwa zadusznego podług swych statutów bez najmniejszego ociągania się i bez najmniejszej pretensji do wynagrodzenia tak znacznych wydatków, których w naszem położeniu nigdybyśmy byli nie mogli ponieść. Nadto przyłożyła się dyrekcja stowarzyszenia jak najżyczliwiej do zagodzenia interesu spornego w skutek zejścia ś. p. Fryderyka powstałego i przyczyniła się tym sposobem do zabezpieczenia bytu podpisanej wdowy i dziecka jego. — Tak szlachetne i bezinteresowne postępowanie, cechujace prawdziwą czynną miłość bliźniego, zasługuje nietylko na nasze najczulsze podziękowanie szanownemu Stowarzyszeniu i jego dyrekcji, ale oraz na publiczne zalecenie tej tak dobroczynnej instytucji wszystkim obywatelom miasta naszego. Oby istniało i kwitło w nieskończone wieki! 3081 1—1

Lwów dnia 26. listopada 1866.

Jan Bielecki obywatel miejski, ojciec. — *Anna Bielecka*, wdowa po ś. p. Fryderyku Bieleckim.

Na wezwanie pani **Dyonizji z Zawadzkich Lityńskiej** w *Gazecie Narodowej* numerze 260 umieszczone, oświadczam, że odpowiadając przez lat dziewięć przeszło na rozliczne zapozwy pp. Dionizji i Melitona małżonków Lityńskich przed c. k. Sądami, dziś gdy wyroki trzech instancyj przyznały mi słuszność, żałować tylko mogę, że procedura sądowa nie jest jawną. W razie jawności bowiem apelantka do opinii publicznej miałaby i tę przeciw sobie, tak jak dziś ma wyroki c. k. Sądów.

Wierzbowiec d. 15. listopada 1866.

3067 1—3 **Józef Ochocki**.

Uwiadomienie.

Niżej podpisana Gabriela hrabina Starzeńska, właścicielka dóbr Słowity, obwodu Złoczowskiego, oddawszy administrację tychże dóbr Wmu Gabrjelowi Jaworskiemu, podaję do wiadomości, że żaden, skarbu rzeczonych dóbr dotyczący interes, za ważny i mnie obowiązujący uważać nie będę, jeżeli takowy przez Wgo Gabrjela Jaworskiego pisemnie zawarty lub zatwierdzony nie będzie, gdyż bez takowego lub przez kogo innego, na **skarb dóbr Słowity** przyjęte zobowiązania za nieważne uznaję.

3047 2—2 *Gabriela hr. Starzeńska.* właścicielka dóbr Słowity.

Z dniem 1. grudnia pan Hercok przestaje utrzymywać ajencję *Czasu* we Lwowie, a takową obejmuje

p. Tomasz Kochański

pod **l. 361** przy placu Marjackim we Lwowie i przyjmować będzie prenumeratę, ogłoszenia za opłatą (inseraty), zamówienia tyczące się dziennika *Czas*, tudzież drukarni i litografii. — Bióro inseratowe pp. Hercoka i Arnolda upoważnionem jest nadal do przyjmowania inseratów do *Czasu.*

3068 1—6 *Administracja „Czasu.“*

Poszukuje się do c. k. urzędu pocztowego w **Gorlicach** egzaminowanego i przysięgłego

EKSPEDYTORA,

któryby mógł się wykazać chlubnemi świadectwami i najmniej 10-letnią praktyką, tak by mógł samoistnie manipulację pocztową prowadzić. Otrzyma tenże pensji 200 złr. a. w., prócz wiktu, mieszkania, opału i 50 złr. na wydatki kancelaryjne. Życzący sobie otrzymać tę posadę zechcą się zgłosić bezzwłocznie do c. k. urzędu pocztowego w Gorlicach franko. 3069 1—3

Nowo wynalezione stoły

miernicze i do niwelowania,

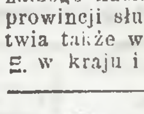
trwałe i najstaranniejszej roboty, z Dioptrą, łańcuchem, wagą i cyrklami, pomysłu A. Gaudia, inżyniera lasowego, są do nabycia w ilości 50 sztuk, po cenie 40 złr.

Obstalunki przyjmuje franko A. Chrzanowski, właściciel handlu żelaza pod l. 299 m. za złożeniem zadatku 15 złr., a po 20 dniach aparat podług adresu odesłany zostanie. 3064 1—1

Naukę praktycznej geometrji udziela J. GAUDIA pod l. 707¹/₄ we Lwowie.

Agronom—Weterynarz.

Władysław Woliński, agronom szkoły altenburskiej, weterynarz dyplomowany w Wiedniu, po kilkuletniej praktyce w szpitalu weterynaryjnym wiedeńskim, zwiedziwszy wzorowe gospodarstwa zagraniczne, osiadł we Lwowie w domu Mariszlera, przy ulicy Szerokiej pod Nr. 10¹/₄. Przyjmuje chore zwierzęta na kuracje do własnego zakładu, połączonego z kuźnią do racjonalnego kucia koni. Na każde wezwanie z prowincji służy z wszelką gotowością. Ułatwia także wszelką sprzedaż i zakupno koni w kraju i za granicą. 2954 (5—5)



Licytacja

stadniny orjentalnej rasy.

Z polecenia c. k. sądu obwodowego stanisławowskiego na żądanie spadkobierców sprzedaną będzie przez publiczną licytację **na dniu 10. grudnia 1866** i następnych, w miasteczku Jezupolu, w powiecie Halickim (stacja kolei lwowsko czerniowieckiej). **Stadnina rasy orjentalnej do masy spadkowej po ś. p. Władysławie hr. Dzieduszyckim należąca.**

Stanisławów d. 22 listopada 1866.

3155 2—6 **Starzewski,** c. k. notarjusz jako komisarz sądowy.

Człowiek uczciwy

bezdzietny, gorzelnik dobry, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami i rekomendacjami, poszukuje miejsca. Umie także prowadzić rachunkowość gospodarską.

Bliższa wiadomość w Redakcji *Gazety Narodowej.* 3070 1—3

Zgubiono

KULCZYK ZŁOTY

z krwawnikiem w formie chrząszcza;

rzetelny oddawca otrzyma **nagrodę 10 złr. w. a.** w składzie skór hr. Potockiego przy placu Marjackim. 3066 1—3

Nakładem i drukiem księgarni

Jana A. Pellara,

w Rzeszowie

wyszła i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:

KSIĄŻKA KUCHARSKA

czyli: 2011 5—6

JASNA i DOKŁADNA NAUKA

sporządzania potraw mięsnych i postnych,

zawierająca:

znaczny zbiór niezawodnych przepisów gotowania, denstowania czyli duszenia, pieczenia ciast delikatnych, sporządzania kremów, galaret, sałat, kompotów, smażenia owoców, robienia różnych ciepłych i zimnych napojów: tyzan, lukrów, lodów, konfitur, musów, mleczek, rulad, likierów i rozolisów, konserwowania wszelkich żywności przez suszenie, zaprawianie, bajcowanie, marynowanie i wędzenie; tudzież: sposób ustawienia stołów, nakoniec: słowniczek, wyjaśniający techniczne wyrazy kucharskie, i skazówka do sporządzania różnych przypraw zapasowych, przez **J. Bobreckiego.** Wydanie trzecie poprawne i pomnożone z jedną ryciną.

Cena egzemplarza 1 złr. 60 cnt.

Godna jest uwagi

c. k. uprzywil.

kompozycja do politurowania,

najodpowiedniejsza dla stolarzy, tokarzy, handlujących meblami i dla osób prywatnych do politurowania mebli. Ta nowo wynaleziona kompozycja, która wzbudziła ogólne zajęcie, czyni wiele czasu wymagające i kosztowne politurowanie nowych mebli za pomocą spirytusu zupełnie zbytecznem, gdyż przez użycie kilku kropli tej kompozycji zostają **stół** lub szafa zupełnie upolitúrowane, i w politurowanych przedmiotach tą kompozycją nigdy nie występuje olej.

Użycie tej kompozycji jest proste, a rezultat nadspodziewany.

Używane meble mogą być wypolitúrowane prostem potarciem szmateczka w tej kompozycji zmoczoną i otrzymają taki połysk, jakiego przez politurowanie spirytusem osiągnąć nie można.

Jedną flaszeczką tej kompozycji można wszystkie sprzęty pokoju odnowić.

Cena większej flaszeczki z przepisem użycia kosztuje 60 cnt., małej flaszeczki 40 cnt. w. a.

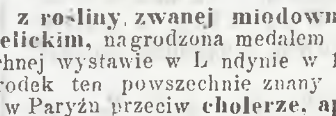
Główny skład rozsyławczy utrzymuje

Fried. Müller.

w Wiedniu, Gumpendorf, Hirschengasse Nr. 8,

który wszelkie listowne zamówienia za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą uskutecznia natychmiast.

Przy przesyłkach liczy się za pakowanie od flaszeczki 10 cnt. 2982 4—0



Eau de Mèlisse des Carmes

woda z rośliny, zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w 1862 r.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności i t. p.**

Skład główny w Paryżu u p. BOYER na ulicy Taranne 14; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha:** w Krakowie w aptece **Brunona Miczyńskiego.** 2851 4—12

Od Administracji

Dziennika Poznańskiego.

Z początkiem listopada rozpoczął się w odcinku **„Dziennika Poznańskiego“** druk niewydanych dotąd:

WSPOMNIEŃ

Andrzeja Edwarda Koźmiana,

syna Kajetana, obejmujących czasy księztwa Warszawskiego, królestwa Kongresowego i powstanie 1831 r. Dla wygody czytelników naszych w Galicji, otwieramy niniejszem **dwumiesięczny abonament** po cenie **4 złr. w. a.** z nadmienieniem, że zamówienie przyjmuje **Agentura główna „Dziennika Poznańskiego“** we Lwowie: Pp. **Hercok i Arnold**, ulica Halicka, l. 240, oraz w Czerniowcach p. **Wiktor Wexler**, ulica Wekslarska l. 981, w Stanisławowie księgarnia p. **J. Milikowskiego**, w Samborze p. **J. Wilda.**

Kwartalna prenumerata na „Dziennik Poznański„ w Galicji, ustanowiona jest od 1. stycznia roku przyszłego na złr. 5 w banknotach austrjackich. 2938 1—?

Poznań d. 31. października 1866.

Nowo wynaleziona

WODA do UST

(STOMATICON)

Dr. Brunna,

dentysty kilku c. k. instytutów w Gracu.

Na podstawie wielokrotnie robionych doświadczeń pozwalam sobie polecić moją nowo wynalezioną wodę do ust pod nazwą „Stomaticon,“ która szczególnie uskutecznia leczenie gąbkowatych, łatwo raniących się dziąseł, utwierdza słabo trzymające się i czyści sztucznie wsadzane zęby, usuwa zły odór i posiada szczególną siłę leczącą przeciw postępującemu szkorbutowi.

Nie zapuszczając się w żadne krzyczące zachwalania odsyłam dla gruntownego przekonania się do świadectw znakomitych tutejszych lekarzy, którzy wodę tę jako polecenia godny środek w chorobliwym stanie dziąseł i innych części ust uznali.

Dr. Brunn.

Cena flakonika 88 cnt. w. a.

Dla zadość uczynienia wielokrotnym wymaganiom

prawdziwy

STYRYJSKI SOK z ZIÓŁ

dla cierpiących na piersi

Cena flaszki 80 cnt. w. a.

J. ENGELHOFERA

esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich, **do zewnętrznego użycia** na cierpienia reumatyczne wzroku i stawów, na ból i zawrót głowy, na szum w uszach, ból krzyżów i osłabienie członków, mianowicie po silnem natężeniu i marszach na ogólne ciała osłabienie, na kłucie w boku, na hemoroidy, a **szczególnie na osłabienie organów podbrzusznych.**

Cena flakonika 1 złr. w. a.

Powyższych przedmiotów dostać można w najlepszym gatunku **we Lwowie u K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Z. Rukera** dawniej Tomanka, **Mikolascha i A. Berlinera** dawniej Lanerego.

W Białej u P. Knausa, **w Bochni** u P. Niedzielskiego, **w Brzeżanach** u B. Fadenhechta, **w Czerniowcach** u T. Zacharjasiewicza i J. Rojańskiego, **w Jarosławiu** u I. Bajana, **w Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Szai Hermanna, **w Krakowie** u K. Hermanna i J. Jahna, **w Rzeszowie** u J. Schaitera, **w Stanisławowie** u A. Tomanka i spółki, **w Tarnopolu** u W. Stachiewicza, **w Tarnowie** u J. Jahna, **w Wieliczce** u Charskiego, **w Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki. 2754 12—12

Patentowy Union-Rewolwer.

Rewolwer ten, wynaleziony przez nas, a **sporządzony podług całkiem nowego systemu**, uznała **prześwi. komisja techniczna znawców** za jedyny w swoim rodzaju. Obecnie zdolen on jest zwrócić na siebie uwagę wszystkich miłośników i potrzebujących broni, tudzież wyrobić sobie wszędzie szybko wstęp, ile że wszystka broń strzelnicza dawniejszego systemu z powodu lichej przydatności straciła wszelką wartość, a natomiast jedynie i wszędzie wchodzi w używanie broń odtylcowa. Rewolwer nasz lekki i elegancki co do formy, posiada ten nader cenny przymiot, że jego komora walcowa nie jest ani lutowaną ani śrubowaną, lecz stanowi **jedno i nierozdzielne ciało, wolne od niebezpieczeństwa pęknięcia.** Również urządzenie na naboje jest tego rodzaju, że do mimowolnego strzału, jakie się u innych rewolwerów niestety częstokroć zdarzają, wcale tu przyjść nie może. Nakoniec można walec za prostem, bardzo szybkiem poruszeniem sztyftów wyjąć, i zastąpić innym walcem nabitym, przez co można na minutę dać 14 strzałów. Każdy walec ładuje się 7 nabojami: donośność i dokładność strzału z naszej broni jest zadziwiająca. Na odległość 100 kroków strzela się z pełną siłą i niezawodnością. Całe urządzenie tego rewolweru jest bardzo proste, i czyszczenie nader wygodne. Oprócz tych wielu zalet nasze **Union-Rewolwery** mają jeszcze zaletę **osobliwszej taniości.** Stosownie do ozdobności sprzedajemy:

Wielkie rewolwery 8 cali długie o 7 strzałach kalibru 7 M/m sztuka 20 do 25 złr.
Małe ozdobne rewolwery, kieszonkowe o 7 strz. „ 5 M/m „ 20 — 23 „
Walec osobny . . . . 5 „
100 sztuk nabojów kalibru 7 M/m 3 złr. 10 cnt.
100 „ „ 5 M/m 2 „ 50 „

Pokrowiec skórzanny 2 złr.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko za zaliczką pocztową.

J. Eigner & Comp. 2974 7—12

k. k. priv. Revolver-Fabrik in Wien. Sklad: Stadt, Wallfischgasse Nro 6.

HALICZANIN

kalendarz powszechny

na rok 1867

wyszedł 15. listopada 1866.

Pojedyńczy egzemplarz kosztuje **50** cnt.
tuzin . . . . . . **4** złr. **50** „

Zawiera **część świąteczną, opis szczegółowy wszystkich miast powiatowych w Galicji, statystykę Galicji i innych Ziem polskich, ustawę gminną, dział informacyjny, gospodarstwo i inne rzeczy, w kalendarzu zwykle umieszczane.** Oprócz tego dodana jest **mapa Galicji,** podług zaprowadzonego właśnie podziału administracyjnego **na 74 powiatów.** 2981 7—?

☞ **Nabyć można w Administracji „Gazety Narodowej“, w drukarni Kornela Pillera i we wszystkich księgarniach.**

Praktykant do HANDLU

z ukończoną przynajmniej 2. niższą realną klasą, znal. żeby możeumieszczenie. 3055 2—3

O warunki zgłosić się można listami frank. pod literą M. M. l. 37 m. we Lwowie, z dołączeniem własnoręcznego pisma kompetenta.

W okolicy Tarnowa

w bliskości kolei żelaznej i dobrych bitych dróg, między miasteczkami handlowemi, podzielone będą znaczne obszary urodzajnych, wybornie leżących gruntów dworskich na

mniejsze parcele i gospodarstwa i parcelami sprzedane zostaną. 3039 3—4

Bliższą wiadomość kupującym, jako też właścicielom, którzyby parcelowanie swych gruntów przeprowadzić chcieli udzieli

Dr. Adam Morawski,

we Lwowie pod l. 362 plac Ferdynanda.

QUINA LAROCHE

Preparator otrzymał medal złoty i 16.600 frnk. nagrody.

Elixir ten jest nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich syropów i win z chiną.

Potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, Elixir ten na winie hiszpańskiem preparowany, nie jest zbyt ani słodki, ani zbyt przesycony winem: posiada on krystaliczną przeźroczystość, przyjemnego smaku i bardzo skutecznie działający na organizmy delikatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w **bladaczce, zapaleniu żołądka, odbijaniu, dyspepsji, wycieńczeniu, utracie sił po połogach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia,** a szczególnie przeciw **febrom trzęsącym**, czyli **zimnicom** tak pospolitym w naszym kraju. 2852 (4—12)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Drouot 15: — we Lwowie jedynie w aptece **p. Piotra Mikolascha.**

Jako podarunek na Boże Narodzenie!

Niezbędne dla szanownych pań!

Nowe patentowe, angielskie ręczne maszyny do szycia.

Cena: 40 złr. z przyrządami, 50 złr. ze skórzanym futerałem.

Niżej podpisana fabryka ma sobie za zaszczyt, zwrócić uwagę szanownych pan na patentowane w Anglji i Francji ulubione ręczne maszyny do szycia. Za pomocą takowych udają się najlepsze stebnowania, szwy łańcuszkowe, obrabiania najdokładniejsze; można je także urządzić do każdego rodzaju szycia, które bez zachwalań, w Austrji i we Węgrzech dla ich praktycznego urządzenia, eleganckiego wyrobu, we wszystkich kołach do robót kobiecych, najlepiej celowi odpowiadają.

Maszynę takową posiada arcyksiężniczka Gizela. Na ostatniej wystawie przemysłowej w Wiedniu otrzymała ta maszyna wielki medal nagrody.

Za maszyny wyrabiane w mojej fabryce daję 5letnią gwarancję, i udzielam na żądanie do przejrzenia świadectwa wysoko położonych domów, które od wielu lat maszyn tych z największem zadowoleniem używają. W końcu nadmienię, iż takową maszynę do każdego stołu przyśrubować można, i w podróży włożona do futerału łatwo przewozić się daje. 3027 4—24

Fabriks-Niederlage: H. KAUSCH. in Wien, Wieden, Kettenbrückgasse Nr. 1.

☞ Zamówienia wysełają się tak za przekazaniem pocztowem, jako też za gotówkę jak najrychlej.

Handel towarów bławatnych i płócien

F. KNAUERA

pod złotym lwem we Lwowie

otrzymał w wielkim doborze

TOWARY JESIENNE i ZIMOWE

i poleca takowe

po znanych nizkich cenach.

Niemniej zwraca uwagę na swój

WIELKI SKŁAD PŁÓCIEN

z najlepszych i najsłynniejszych fabryk, jakoteż na jedyny skład komisowy

PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ

ze słynnej fabryki

F. & A. HEINCÓW,

która, co do gatunku za najlepszą uznana, po cenach stałych fabrycznych sprzedaje się.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najspieszniej i najrzetelniej. 3000 3—3

W handlu norymbersko-drobiazgowym i aparatów kościelnych

Mich. Dymeta we Lwowie

dostać można:

JASEŁKA,

do ustawienia w kościołach **w czasie świąt Bożego Narodzenia i Trzech Króli.** Garnitury figur drewnianych dwojakiej wielkości, kolorami malowanych i lakierowanych:

A) Garnitur 15-calowy, a to 15 figur osobowych, i 12 zwierząt: mianowicie: Św. Józef i Marja, Dzieciątko Jezus w koszu, anioł z glorią, Trzej królowie, 3 sług królewskich, 8 pastuszków, wół i osioł, 3 wielbłady z pakunkami, 7 owiec w różnej postawie. Cena 60 złr. a. w. bez stajenki.

B) Garnitur 8-calowy, a to 17 figur osobowych i 11 zwierząt. Cena 12 złr. w. a. bez stajenki.

Jeżeliby pożądane było mieć ztąd gotową stajenkę, to powyższy handel podejmuje się dostarczyć takową za cenę umiarkowaną. 2947 2—3

☞ *NB.* Zwraca się jeszcze uwagę Przewielebnego duchowieństwa, że powyższe Jasełka tylko w kilku garniturach są w zapasie.
